

„Tajemniczy przyjaciel”

Dawno, dawno temu żył sobie pewien człowiek, którego marzeniem było zostać piratem. Gdy tylko skończył osiemnaście lat i mógł sam decydować o sobie, porzucił szkołę, kupił statek i od tego czasu pływał po wszystkich morzach i oceanach.

Pewnego razu młody pirat dopłynął do Rivendell. Wziął swoją gadającą papugę i udał się na pobliski targ. Miał nadzieję, że uda mu się kupić coś naprawdę cennego, co będzie mógł w innym kraju sprzedać za wysoką cenę. Nagle zaczepił go jeden z kupców:

- Panie, kup pan osła!

- A po co mi osioł? Jestem przecież piratem!

- Taka okazja – jeden osioł za cztery funty – przekonywał kupiec.

- Dlaczego chcesz mnie sprzedać? – niespodziewanie odezwał się osioł.

Zarówno pirat, jak i kupiec oniemieli ze zdziwienia. Młody chłopak, nie czekając, aż do sprzedawcy dotrze to, co przed chwilą się wydarzyło, wyjął z portfela cztery funty, włożył je w dłoń kupca i zabrał osła. Pirat szybkim krokiem udał się na swój statek. Gdy dotarł na miejsce, włączył komputer i umieścił ogłoszenie o mówiącym osle na portalu sprzedajemy.com. Miał przeczucie, że szybko znajdzie nabywcę. Wtedy rozległo się pukanie do jego kajuty. Pirat się przestraszył, ponieważ myślał, że przyszedł do niego kupiec. Z mocno bijącym sercem otworzył drzwi. Ujrzał piękną, młodą kobietę o zniewalającym uśmiechu. Nieznajoma od razu spuściła wzrok i zapytała:

- Bardzo przepraszam, czy mogłabym się z panem zabrać? Słyszałam, że płynie pan do L'Menberg. Mieszkają tam moi rodzice, których już dawno nie widziałam. Tak bardzo za nimi tęsknię! Powiedziawszy te słowa, dziewczyna rozpłakała się.

- Dobrze, możesz ze mną popłynąć. Tutaj jest malutka kajuta. Możesz się w niej zatrzymać – odpowiedział chłopak.

Papuga była bardzo nerwowa. Zaczęła nawet przygryzać swoje piórka, co zaniepokoiło pirata.

- Co się dzieje? – zapytał.

- Czuję, że będą kłopoty. Tej dziewczynie źle z oczu patrzy.

- Co za bzdury! Pomagamy biednej, samotnej dziewczynie, a ty, nie znając jej, oceniłaś ją.

Pirat tak się zdenerwował, że postanowił opuścić swoją kajutę i wyruszyć już w drogę. Gdy statek wypłynął z portu, chłopak odzyskał spokój, ponieważ bardzo uspokajał go szum fal. Tak go to relaksowało, że prawie zasnął. Nagle usłyszał hałas. Postanowił sprawdzić, co jest jego przyczyną. Szybko pobiegł w kierunku, z którego dochodził dźwięk. Był zaskoczony, gdy ujrzał, że ubrana na czerwono postać próbuje odwiązać jego osła.

- Przestań! – krzyknął pirat.

Wtedy postać odwróciła się w jego kierunku. Zobaczył, że jest to około osiemdziesięcioletnia zgarbiona kobieta. Miała dużo zmarszczek na twarzy i długi, garbaty nos. Jej włosy można było policzyć na palcach jednej ręki. Trzymała w dłoni różdżkę, którą skierowała w jego kierunku i powiedziała:

- Metro zippos!

Nagle ukazał się portal. Wiedźma próbowała nakłonić osła, aby przez niego przeszedł, jednak zwierzę było zbyt duże. W tym czasie pirat wyjął z kieszeni telefon komórkowy i wybrał numer 997. Wtedy starucha zaczęła rechotać:

- W jakim świecie ty żyjesz? Przecież na morzu nie ma zasięgu!

- Halo? Policja? Jestem na Rudym Morzu, sto kilometrów od targu w Rivendell. Jakaś kobieta chce ukraść mojego osła.

Wiedźma, słysząc te słowa, wybałuszyła oczy ze zdziwienia. Zdenerwowana stwierdziła, że nie podda się tak szybko. Rzuciła zaklęcie na pirata, w wyniku czego mężczyzna padł na ziemię. Wtedy kobieta go przywiązała do masztu. Była pewna, że ma jeszcze trochę czasu, zanim policja przybędzie. Postanowiła wepchnąć osła do portalu, jednak okazało, że on już zniknął. Wiedźma próbowała ponownie go otworzyć, ale jej się to nie udawało. W tym czasie przyleciała papuga i zobaczyła, co się wydarzyło. Zaczęła przegryzać linę, którą był przywiązany jej właściciel. Po pewnym czasie jej się to udało. Pirat wstał i chciał zaatakować wiedźmę, jednak uprzedził go osioł, który kopnął kobietę tak mocno, że aż upadła i straciła na chwilę przytomność. Wtedy zjawiła się policja morska. Funkcjonariusze weszli na pokład, zaarrestowali czarownicę i odpłynęli. Okazało się, że była ona od dawna poszukiwana przez policję.

Pirat miał wyrzuty sumienia, że nie zaufał intuicji papugi. Kręcił się po statku, aż w końcu zwrócił się do gadającego ptaka:

- Przepraszam, że ci nie uwierzyłem.

- Nie musisz mnie przeproszać. Nadal jesteśmy przyjaciółmi – powiedziała papuga.

- Wiesz co? Myślę, że do całego nieszczęścia doprowadziła moja chciwość. Gdybym nie dodał tego ogłoszenia, nikt oprócz mnie i kupca nie miałby pojęcia, że istnieje gadający osioł. Może w takim razie nie będę go sprzedawał i zwierzę będzie podróżował z nami. Co o tym sądzisz?

- Świetny pomysł! Będzie nam na pewno radośniej z gadającym osłem na pokładzie.

Chłopak zrozumiał, że są ważniejsze wartości niż pieniądze, dzięki temu zaczął dbać o swoich przyjaciół. Pirat, papuga i nowy członek załogi popłynęli w dalszą drogę. Wszyscy żyli długo i szczęśliwie oraz mieli wiele ciekawych przygód.